



Medexpress, 2021-04-30 11:02

## Nowe płuca dla 42-latka po ciężkim COVID-19



Fot. UCK

Zespół specjalistów z Kliniki Kardiochirurgii i Chirurgii Naczyniowej Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego wykonał przeszczepienie płuc u 42-letniego pana Michała, które własne płuca zostały zniszczone przez COVID-19.

- Nawet, jeżeli wszystko się udaje, wymaga to bardzo dużo czasu, ogromnego wysiłku personelu i samego pacjenta, który cierpi, ponieważ nie da się go całkowicie przed tym uchronić. Dziś mamy taką sytuację, kiedy możemy powiedzieć, że się udało - mówi dr hab. n. med. Jacek Wojarski z Kliniki Kardiochirurgii i Chirurgii Naczyniowej oraz szef programu przeszczepień płuc w UCK. Aktualnie 42-latek zмага się z niewydolnością nerek, ale jak zaznaczają lekarze, rokowania są optymistyczne.

42-letni pan Michał trafił do Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego 20 lutego br. Wcześniej był pod opieką zespołu Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie.

Stan mężczyzny był bardzo poważny, dlatego musiał zostać podłączony do ECMO (*ExtraCorporeal Membrane Oxygenation*), aparatury, która pozaustrojowo natlenia krew, co z kolei pozwala odciążać niewydolne płuca. Pacjent do urządzenia podłączony był przez ponad 40 dni, co sprawiło, że był to jeden z najdłuższych przebiegów ECMO w Polsce.

- Bez tego już by nie żył. On nie ma już płuc, są do tego stopnia zniszczone z powodu COVID-19. Znalazł się dawca organów i dzięki temu pacjent przejdzie transplantację - tak o stanie pacjenta w lutym mówił kierownik kliniki kardiochirurgii szpitala MSWiA w Warszawie prof. Piotr Suwalski.

W Gdańsku 42-latką zajął się zespół kardiochirurgów i kardioanestezjologów, który działa w ramach programu przeszczepiania płuc Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego. Szefem programu jest dr hab. n. med. Jacek Wojarski z Kliniki Kardiochirurgii i Chirurgii Naczyniowej UCK. Oprócz niego w program przeszczepiania tego narządu zaangażowany jest m.in. kardiochirurg dr n. med. Wojciech Karolak z tej samej kliniki, prof. dr hab. n. med. Sławomir Żegleń z Kliniki Alergologii i Pneumonologii oraz kierownik samodzielnego zespołu kardioanestezjologów UCK – prof. Romuald Lango.



Fot. UCK

*- Z racji na wspaniałą pracę, którą wykonano w Warszawie, na młody wiek chorego i na to, że wcześniej poważnie nie chorował, zdecydowaliśmy, że jego biologiczne siły są na tyle duże, żeby podjąć ryzyko przeszczepienia płuc – tłumaczy dr hab. n. med. Jacek Wojarski. - Życie pokazało, że ten stan był naprawdę ciężki i walczyliśmy tutaj o jego życie.*

Jak zaznacza prof. Romuald Lango, kierownik samodzielnego zespołu kardioanestezjologów UCK, operacja była trudna, ale nie pojawiły się żadne, niespodziewane okoliczności. Największe wyzwanie, zdaniem kardioanestezjologa, stanowiło leczenie pooperacyjne. *- Pacjent trafił do nas w stanie ciężkiej niewydolności oddechowej, niewydolności krążenia i utrzymującej się ostrej niewydolności nerek. Jego stan stopniowo się poprawiał i te niewydolności narządowe częściowo ustępowały – mówi profesor Lango. - Przy dobrej współpracy pomiędzy zespołami prowadzącymi leczenie i dzięki dobremu nastawieniu pacjenta oraz znakomitej pomocy rehabilitantów udało się drobnymi kroczkami, przez długi czas, bo ponad dwa miesiące, doprowadzić pacjenta do stanu, który w tej chwili wydaje się być bezpieczny i pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość.*

Nad powrotem pacjenta do pełni sił po przeszczepieniu płuc w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym czuwa m.in. zespół pielęgniarek i rehabilitantów. To dzięki wzorowej współpracy wszystkich

zaangażowanych osób pan Michał wraca do zdrowia.

*- To jest praca zespołowa i nie ma miejsca na indywidualności. Rehabilitacja tak naprawdę zaczęła się, kiedy pan Michał czekał na przeszczepienie, bo chodziło o utrzymanie jak najlepszego stanu aparatu kostno-stawowego czy mięśniowego. Po operacji, kiedy pacjent funkcjonuje jeszcze dzięki maszynom, rehabilitacja jest kontynuowana. Jesteśmy i rękami, i nogami dla takiej osoby - mówi Grzegorz Urbanek z samodzielnego zespołu fizjoterapeutów UCK.*

*- Daliśmy radę i jest to niesamowite uczucie, kiedy widzi się pacjenta w takim stanie. Jesteśmy niesamowicie szczęśliwi i niesamowicie dumni - mówi Klaudia Urban-Gawrońska, pielęgniarka oddziałowa w Klinice Kardiochirurgii i Chirurgii Naczyniowej. - Nawet, jeżeli wszystko się udaje, wymaga to bardzo dużo czasu, ogromnego wysiłku personelu i samego pacjenta, który cierpi, ponieważ nie da się go całkowicie przed tym uchronić. Dziś mamy taką sytuację, kiedy możemy powiedzieć, że się udało - podsumowuje docent Jacek Wojarski.*

Pan Michał zмага się z niewydolnością nerek, aktualnie leczony jest przerywanymi dializami. Jak mówi, jest szczęśliwy, że dostał „nowe” płuca. *- Jest to dla mnie super sprawa. Czuję się dobrze i nie odczuwam dolegliwości - mówi pan Michał. - Została tu wykonana masa pracy, to świetny zespół, który dobrze współdziała, a to bardzo ważne dla każdego pacjenta - dodaje.*

To już drugie przeszczepienie płuc zniszczonych przez COVID-19 w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym. 26 listopada zespół kardiochirurgów i kardioanestezjologów Kliniki Kardiochirurgii i Chirurgii Naczyniowej Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku przeprowadził taką operację u 50-letniej pani Anny. Była to pierwsza w Polsce transplantacja płuc u pacjenta, u którego podłączone było ECMO w konfiguracji żylna-tętnicznej, a więc pozaustrojowo wspomagane było nie tylko oddychanie, ale także krążenie.

#### **Zespoły biorące udział w przeszczepieniu płuc:**

Zespół pobierający: kardiochirurg dr Marcin Maruszewski, anestezjolog Agnieszka Kośka, pielęgniarka anestezjologiczna Ewa Szymanek-Kaczmarek, pielęgniarki operacyjne Joanna Maślij i Ewa Głowczewska

Zespół przeszczepowy: kardiochirurg dr hab. Jacek Wojarski i dr Wojciech Karolak, kardioanestezjolog dr hab. n. med. Maciej Kowalik, pielęgniarki anestezjologiczne Anna Urbanek i Irena Bagińska, pielęgniarki operacyjne Irena Gałązkowska i Iwona Walkusz, perfuzjonistka Renata Pek.

Koordynator transplantacji płuc: dr Aleksandra Pałasz.

*inf pras.*